Nro 191. ROK 1840 PIĄTEK 21 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Hippolita.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Radomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 1" 760	+ 9, 8	4, 08	Zachodni mocny	Pochmurno	deszcz z wichrem zach.
20	2	1, 108	+ 12, 4	4, 19	Pn Zachodni mocny	"	Deszcz
	10	2, 245	+ 11, 3	4, 60	" "	"	Deszcz Wicher.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 4 Sierpnia.* —

Journal des Débats donosi, że pan Guizot ma przybyć de Eu, w czasie pobytu tamże J. K. Mci gdzie i pan Thiers jednocześnie przybędzie. W obecnych okolicznościach mniemają, że pan Guizot skoro wyjedzie z Anglii, już tam nie powróci, dopóki nie zostaną przywrócone stosunki przyjazne między dwoma narodami. *Journal des Rouen* zapewnia, iż odwołanie p. Guizot, stanowczo już podpisane zostało.

Trzej urzędnicy wydziału spraw zagranicznych, wyjechali wczoraj z depeszami do Berlina i Wiednia. Słychać, iż pan Thiers chce wstrzymać się z użyciem nadzwyczajnych środków, aż do przybycia odpowiedzi tych dwóch gabinetów na przesłane im noty.

Xięstwo Nemours nie pojadą już teraz do Berlina.

Presse i Constitutionnel głoszą, że izby zwołane zostaną na 25 września.

Czytamy w *Courier de Bordeaux.* Zaraz po nadejściu wiadomości o zawarciu poczwórnego traktatu, przesłano notę do czterech dworów, w której oświadczono, iż jeśli z strony mocarstw sprzymierzonych, postąpi wojsko do Azyi mniejszej, natychmiast 200,000 francuzów, zbliży się ku Renowi, i jeśli flota angielska zaczepi Mehmeda Ali, Francya natychmiast wzmocni swoję flotę i ujmie się za stroną paszy. Teraz oczekujemy odpowiedzi. Słychać, że z Algieru ściągniętym zostanie korpus 30,000, że zajęcie nasze, tymczasowo ile możności ograniczonem zostanie, i że marszałek Valée wezwany będzie do Paryża, ponieważ rząd chce we Francyi użyć jego wiadomości wojennych.

— *Dnia 5 Sierpnia.* —

Moniteur ogłasza następującą telegraficzną depeszę. Marsylia 4 sierpnia. Alexandrya 17 lipca. Konsul francuzki do prezesa rady. Mehmed Ali przedstawił konsulom urzędowną depeszę, która mu donosi o zupełnem stłumieniu powstania w Syryi. Flota turecka, która była wysłaną do brzegów Syryi, powróciła do Konstantynopola.

Memorial de Rouen utrzymuje, że marszałek Clauzel otrzyma ważne dowództwo nad jednym korpusem armii nad Renem.

Podług *Commerce*, minister wojny zajmuje się organizacyą 27 bateryi artyleryi.—*Capitole* twierdzi, że wydano rozkaz zakupienia 20,000 koni w Niemczech.

Journal des Débats uważa przytłumienie powstania w Syryi, jako krok do spokojnego rozwikłania teraźniejszego zamieszania.

Admirał Duperré odjechał wczoraj dla objęcia dowództwa nad połączonemi eskadrami, kontr-admirałów Lalande, Hugon i Susse.—Admirał Baudin przybyły wczoraj z Cherbourg, był dziś przyjmowany przez króla po zniesieniu się poprzednio z prezesem rady i ministrem marynarki.

— *Dnia* 6 *Sierpnia.* —

Dzienniki ministeryalne twierdzą, że obecnie wcale nie ma mowy o zwołaniu izb, albowiem gabinet zajęty poborem do wojska i uzbrojeniami, nie ma czasu przygotowywać projekta do praw. *Commerce* mówi, że p. Thiers zapewnił jednego z najznakomitszych deputowanych ministeryalnych, który chciał do swego bardzo odległego departamentu odjechać, że może być spokojnym, że nie prędko jego obecność będzie potrzebną w Paryżu.

Depesza rządu austryackiego, oświadczająca przystąpienie tegoż rządu do traktatu londyńskiego, miała być w Wiédniu przygotowaną przed przybyciem tamże hrabiego St. Aulaire. W Wiédniu nie spodziewano się, żeby ten poczwórny traktat, miał obrazić Francyę i mniemają, że poseł nasz dość jeszcze wcześnie przybył do stolicy Austryi, aby pom..ny wpływ wywrzeć na tamtejszy gabinet.

Pan Pontois zostanie odwołany z Konstantynopola.

Postanowienie królewskie względem powiększenia marynarki otwiera ministrowi marynarki nadzwyczajny kredyt 8,120,000 f. s.

Los powstania w Syryi rozstrzygnął Emir Beszir. Przez chwilę wachał się on, ale w końcu skłonił się na stronę Mehmeda i to skłoniło powstańców do poddania się.

— *Londyn* 4 *Sierpnia.* —

Morning Post która pod względem dyplomatycznym uważaną jest za dobrze zawiadomioną, donosi dziś, iż w dniu 13 sierpnia przybyła już ratyfikacya traktatu z d. 15 lipca ze strony dworu austryackiego, chociaż nie w stanowczéj urzędowéj formie, ale w kształcie oświadczenia że rząd austryacki ze szczególném zadowoleniem dowiedział się o zawarciu traktatu. Wnoszą ztąd że formalna ratyfikacya bezzwłocznie z Wiédniu wysłaną zostanie.

Korespondent dziennika *Morning Herald* donosi że królowa zamyśla odbyć słabość w pałacu Buckingham, i że już w tym celu przedsięwzięto zostały potrzebne przygotowania.

Pogłoska że lord Palmerston wziął dymissyę, rozchodziła się w ostatnich dniach na tutejszéj giełdzie. Ale nawet torysowskie dzienniki mniemają że pogłoska ta jest bezzasadną. Dymissya lorda Palmerston koniecznie pociągnęłaby za sobą upadek całego gabinetu i dla tego na pewno liczyć można iż koledzy jego nie wystawią go na sztych, choćby nie zupełnie zgodzili się z nim w przedmiocie sprawy wschodniéj.

Co się tycze pogłoski o przytłumieniu powstania w Syryi, *Sun* tak mówi: Z dobrego źródła otrzymaliśmy wiadomość że doniesienia francuzkie w przedmiocie powstania w Syryi są bardzo przesadzone. Być może że Egipcyanie odnieśli jaką cząstkowę korzyść w bliskości Beirut, ale niepodobném jest do prawdy żeby cała ludność, która powstała, albo pokonaną została, albo się poddała. Pomyślny wpływ jaki ta wiadomość wywarła na papiery rządowe francuzkie, a nawet na nasze, daje powód do podejrzenia, iż wymyśloną została w tym właśnie celu.

— *Konstantynopol* 20 *Lipca.* —

Po nadejściu najświeższych wiadomości z Syryi rada państwa postanowiła posłów jednego z członków swoich Faik Efendego posłać do Malatia, gdzie jest główna kwatera Hafisza paszy idącego przeciw Ibrahimowi paszy. Faik Efendi z znacznym orszakiem udał się przez Trebizondę do Melatii. Paropływ egipski *Nil* odwiózł Sami Efendego do Egiptu, missya jego zupełnie się nie udała.

Sami Efendi w d. 17 miał ostatnie posłuchanie pożegnalne u Sultana. W tymże dniu paropływ francuzki *Cocyte* z depeszami dla posła francuzkieego hr. Pontois przybył do tutejszego portu. Zaraz potém rozchodziła się pogłoska że depesze te zawierają odwołanie pana Pontois do Paryża.

— *Dnia* 22 *Lipca.* —

Podług najnowszych raportów z Trebizondy Hafisz pasza ścigał Hussein beja aż do Adhora, tak, że tenże uciekł do Egipcyan.

W skutku śledztwa i wyroku w sprawie Nafiza paszy Adrianopole, arcybiskup grecki w Adryanopolu został usunięty z posady.

Rozmaitości.

Wspomnienie o Florencyi.

Florencya jest miasto, które jak magnes do siebie pociąga; cudzoziemcy przybywszy do

Florencyi, już z niéj więcéj nie wracają, już tam pozostają, już tam żyją i tam umierają. Urokiem tego miasta są pomniki kunsztu, spokojność ulic, pogodne niebo, malarczéj piękności wybrzeża rzeki, a mianowicie pewna trudna do określenia tęsknota za swobodą, która się tam z powietrza spuszcza i każdego mimo jego woli owłada. Rzekłbyś, iż Florencya jest owa *Cyrce*, która cudzoziemców niewidomie swemi sidły otacza, i bez ustanku muzyką, pięknemi widoki, wonią i festynami ich udarza, aby o swym rodzinnym kraju zapomnieli.

Na cmentarzu *di Santo Spirito*, pokazywano mi grób szczególniejszy, jeżeli przypuścimy, że grób coś szczególnego w sobie mieć może. Spoczywa w nim pewny, za życia swego bardzo majętny, Anglik, Wiljam Hodges, który pomimo swoje bogectwa, a może skutkiem tychże, doznał wielkiego zmartwienia od rodziny swojéj, co na jego umysł, chorowity niespokojny skutek wywarło. Dla rozweselenia ponurego umysłu swego, obrał podróż. Odmiana miejsca dla chorób umysłowych jest zawsze bardzo zbawienna. W roku 1814, przyjechał Hodges do Florencyi, zamyślił on zwiedzić Włochy, Niemcy, Rossyę, i Małą Azyę, przez zimę zabawić w Konstantynopolu a lato spędzić w Smyrnie, potém zawinąć do Kadyxu, objechać Hiszpanię, Francyę i przez Kalet znowu do Anglii powrócić. Plan jego był przewyborny; miał lat dziesięć zabawić w swéj podróży.

Hodges nłożył sobie nie dłużéj, jak tylko trzy miesiące zabawić we Florencyi; jednakże krótki ten czas upłynął mu śród nieustannych rozrywek; festyny, bale, wieczory, przechadzki, nie miały końca. Odnowił kontrakt swego pomieszkania. Po kilku miesiącach wystawiono dom, w którym mieszkał, na sprzedaż; Hodges kupił go i umeblował podług swojego smaku. Mając dom w mieście, nie mógł się obejść bez małéj willi. Trzymał dwór liczny, konie, powozy i berlinkę na wycieczki do San Mininto, Empoli, Vallombroso, Val d'Arno i Poggi Bonzi.

Nakoniec ożeniwszy się z córką hrabiny B**, młodą Włoszką, mającą lat siedmnaście, któréj zubożała familia, przez związki z bogatym Anglikiem, umiała się wydobyć z nieszczęścia, został uleczonym z swojéj słabości. Hodges obiecywał swojéj młodéj małżonce każdéj zimy, iż z nią do Anglii podróż odbędzie; każdego roku niepostrzeżenie mijała piękna pora, a Hodges pozostał w domu. W roku 1834 przeżywszy lat dwadzieścia we Florencyi, przeniósł się do wieczności, i nowéj ojczyznie swojéj pozostawił liczne anglo toskańskie potomstwo.

Wypadek tego Anglika, będący tylko szczególem z pomiędzy wielu innych, przekonywa dostatecznie o nadzwyczajnym wdzięku téj pięknéj krainy. Wszyscy cudzoziemcy doznawają tam w dobranych towarzystwach najgościnniejszego przyjęcia, a szczególniejszym powabem tych towarzystw, jest zażyłość i stosunki z osobami najrozmaitszych narodów. Każda przynosi swe doświadczenie, wiadomości, swój jeniusz i dowcip na ożywienie zabawy, a cudzoziemiec bez przymusu zadowolnić może żądania gościnności toskańskiéj.

Z pomiędzy okazałych pałaców, które dla każdego ukształconego cudzoziemca otworem stoją, pałac Orlandini, mieszkanie xcia Montfort *), pierwsze zajmuje miejsce. Pałac ten wznosi się pośród miasta, niedaleko pałacu katedralnego. Fasada jego nie jest imponującą, lecz w najszlachetniejszym stylu zbudowana. Nie jest on podobny nni do pałacu *Strozzi* albo *Strozzino*; nie wyzywa on przechodzących do zatrzymania się i podziwiania go, lecz zniewala ich, aby do przyjemnych i smakownie ozdobionych jego gmachów wstąpili.

Po lewéj stronie portyku jest pracownia xięcia Montfort, w któréj xiążę swoje »Pamiętniki« pisze. Gabinet ten smakownie ozdobiony; trofeami i relikwijami z dawniejszych czasów zapełnione szklanne szafy zajmują jednę stronę pokoju. Obszerne i wspaniałe sale pierwszego piętra są na bale, koncerta i *soirées* przeznaczone. Rodzina xięcia po obiedzie zgromadza się zwykle do gościnéj sali i rozmawia tamże z niektóremi przyjaciołmi swojego domu. Na dużym okrągłym stole, leżą najciekawsze dzienniki i kilka imionników różnéj objętości. Jeden z tychże jest może największym i najsłynniejszym w całym świecie. Wszyscy przez Florencyę przejeżdżający malarze, pozostawili w nim swoje nazwiska i rysunki swéj ręki. Horacy Vernet odrysował w nim grenadyera dawnéj gwardyi, który się na złamanym słupie opiera. Na tym słupie wypisane są nazwy bitew przez Napoleona stoczonych, krom ostatniéj, któréj miejsce czarna zasłona pokrywa.

Smierć xiężnéj Montfort przerwała zwyczajny tryb zabaw tego gościnnego mieszka-

*) Hieronim Bonaparte, najmłodszy brat Napoleona.

nia, w którym z równym wdziękiem jak i skromną godnością honory gospodyni domu czyniła. Xiążę po tym bolesnym, nader dotkliwym przypadku, opuścił pałac Orlandyni i w podróż w odległe kraje się udał. W r. 1834 dawano w pałacu xięcia, bardzo zajmujące koncerta. Trzéj wielcy artyści żyli podówczas w Florencyi. Tacchinardi, poprzednik Rubiniego, jego córka Persiani i Duprez. Tych troje artystów prócz wielu innych przyjmował xiąże jak najuprzejmiéj w swoim domu. Córka xięcia Poniatowskiego łączyła swój piękny talent z doskonałością nadmienionych artystów. Kawaler Sampierri, pierwszy wirtuoz na fortepianie w Florencyi, akompaniował jéj przy śpiewie. Używaliśmy w owych wieczorach prawdziwéj słodyczy pięknego kunsztu. Bal zaczynał się o północy i trwał częstokroć aż do dnia białego. Słusznie powiedzieć można, iż cała Europa zaproszona bywała na te festyny; nie masz bowiem tak wielkiego jak też małego kraju, którуby tam w obojéj płci nie miał swego reprezentanta: Włochy, Niemcy, Francuzi, Anglicy, Polacy tańczyli tam kadryla, a żaden z nich nie odróżniał się swoją narodowością.

— Z Szentes w Węgrzech piszą: 9go lipca widziano 8-letnią dziewczynkę prowadzoną przez rynek, któréj bladość w rysach twarzy, drżąca postawa, i zaniedbana odzież wszystkich przejmowała litością; a bardziéj zgrozą; gdyż ta nieszczęśliwa istota przez 6 miesięcy była więzioną w odosobnionym pokoju, z łańcuchem na szyi tak, iż nie mogła ani stać ani siedzieć. Dawano jéj mało żywności, aby jéj śmierć przyśpieszyć. Tyle okrucieństwa wyrządzała nieludzka matka, aby majątek odziedziczony po pierwszym małżonku zapewnić dzieciom z drugiego, z którym zostawała jeszcze w niecnych stosunkach za życia pierwszego, a z którym wspólnie chciała straszną popełnić zbrodnię. Szczęściem dowiedziano się o istnieniu biednéj ofiary, a jéj sprośni rodzice oczekują teraz w więzieniu potępienia z ręki sprawiedliwości.

— Pierwszą wiadomością kobiety jest to, że jest piękną, pierwszą nauką że posiada niezmierną władzę, pierwszém doświadczeniem, że jest słabą, pierwszem zapomnieniem że stała się starą; a pierwszem przypomnieniem że tego zapomniała.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do 21 Sierpnia.

Kociubski Jakób, Lewicki Michał ob., Strazyńska Justyna ob., Podczaski Dionizy ob., z Polski; — Łubkowski Roman, Stadnicki Felicyan hr., Jabłonowski Ludwik xiążę, Jabłonowski Karol xiążę, z Galicyi; — Leizewitz Franciszek, z Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4428.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W dopełnieniu postanowienia Senatu Rządzącego dnia 14 bieżącego miesiąca N. 4952 zawiadamia tych wszystkich, których to interessować może, iż w dniu 1 września roku bieżącego o godzinie 11téj przedpołudniem odbywać się będzie w biórach Wydziału publiczna głośna licytacya na sprzedaż 2700 centnarów cynku wagi berlińskiéj od ceny złp. 31 gr. 13 na pierwsze wywołanie ustanowionéj. Ktokolwiek zatém ma chęć nabycia téj partyi, zechce po zaopatrzeniu się w *vadium* odpowiadające 1/10 części szacunku zgłosić się w czasie powyżéj wyrażonym w miejsce wskazane, gdzie warunki téj licytacyi poprzednio będą mogły być przejrzanemi.

Kraków d. 19 sierpnia 1840 r.

A. Wężyk.

Nowakowski Sekr.

(1r.)

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 3 i 4 Sierpnia 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	34	—	—	—	32	—	31	—	29	—	—	—
„ Zyta.....	22	—	21	—	20	—	19	24	18	—	—	—
„ Jęczmien.	17	15	17	—	15	—	—	—	—	—	—	—
„ Owsa....	14	—	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu..	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł....	34	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	—	—	21	—	—	—
Centnar siana.	1	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy..	2	6										

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.

Kraków 14 Sierpnia 1840 r.

J. Chaberski Z. R. W. S. W.